



Beata Mazepa-Domagala

Teresa Wilk

Uniwersytet Śląski

**Dobro – wartość realna czy pożądana?
Refleksje z perspektywy potrzeby rewitalizacji dobra
poprzez sztukę/teatr
w codzienności przestrzeni społecznej**

Zło i dobro w perspektywie społecznej

W literaturze przedmiotu, tudzież wielu opracowaniach pozanaukowych, nader często można odczytać, iż okres/czas społeczno-historyczny, o którym stanowi dane opracowanie, jest szczególny/wyjątkowy. Zapewne takie jest odczucie uczestników owego czasu, z punktu widzenia kolejnych pokoleń owa wyjątkowość może już być nieco „przyblakła”. Uznawanie czasu sobie współczesnego za wyjątkowy wydaje się wszelako uzasadnione, najważniejsze bowiem dla społeczeństw jest to, co bezpośrednio ich dotyczy.

Różnorodność doświadczanej codzienności – bez względu na to, której epoki dotyczy – sprzyja konstruowaniu wielu refleksji, opisów i analiz, które próbują tę codzienność definiować. Owa wielość opinii skłoniła nas do próby sprecyzowania kategorii codzienności/życia codziennego. Mając świadomość wielu ustaleń definicyjnych, swój namysł kierujemy ku wyjaśnieniom Piotra Sztompki, który zauważa, że „życie codzienne nie jest przeciwstawne odświętnemu, obejmuje całokształt naszej aktywności. Mieści także praktyki religijne czy magiczne, rytualne czy symboliczne, uroczyste i podniosłe – zamyka więc w sobie zarówno Durkheimowską dziedzinę *profanum*, jak i *sacrum*. [...] życie codzienne nie przeciwstawia się elitarnemu, mieści w sobie praktyki klas wyższych, arystokratycznych, uprzywilejowanych na równi z aktywnością mas społecznych. Życie codzienne to nie synonim życia »pospółstwa«, lecz kategoria stosowalna w poprzek podziałów klasowych. [...] życie codzienne to nie to samo co prywatne, »domowe« i stąd przeciwstawiane publicznemu. W obręb tej

kategorii wchodzą także zdarzenia publiczne: strajki i wybory, wiece i debaty polityczne, razem ze zdarzeniami prywatnymi: ślubem i pogrzebem, kłótnią rodzinną i kolacją wigilijną”¹.

Analiza tych i innych określeń nasuwa myśl, iż codzienność to wszystko, co nas otacza, zarówno materia ożywiona, jak i nieożywiona, ludzie, ich relacje i postawy, aktywności, konteksty indywidualne i zbiorowe – wszystko to napędza codzienne życie społeczne. Codzienność to podstawowa forma naszego bytu.

Orientując nasze refleksje w realiach współczesności, zauważamy, że jest ona hybrydą zarówno postępu cywilizacyjno-technologicznego, rozwoju społeczno-ekonomicznego, osiągnięć i dorobku w sferze nauki i kultury/sztuki, świadczących niewątpliwie o inteligencji człowieka, jego aspiracjach i dążeniach, jak i konsekwencji procesu globalizacji, niedostatków natury materialnej, kulturowej i społecznej. Niezależnie od tego, który z obszarów – pozytywny czy negatywny – dominuje, już sam fakt obecności w danej przestrzeni tak licznie doświadczanych przez jednostki negatywnych zjawisk sygnalizuje zło, któremu należy się konstruktywnie przeciwstawić.

Zło jest wpisane w ludzką egzystencję, nie oznacza to jednak, że trzeba je „pielęgnować”, przeciwnie: jego obecność winna być sygnałem do podjęcia określonych działań mających na celu likwidację zła lub przynajmniej jego minimalizację. Zło to wartość negatywna, to para wartości pozytywnej – dobra. Znakomity filozof Martin Buber dobro i zło określał jako dwa popędy, które chociaż przeciwstawne, współdziałają z sobą; można powiedzieć, iż oba są niezbędne, regulują życie społeczne. Wszelako logika ludzkiej egzystencji, rozum, jakim człowiek dysponuje, winny służyć dokonywaniu wyborów pomiędzy tym, co pozytywne, co służy jednostce/społeczeństwu, a tym, co generuje trudności, konflikty i niedostatek².

Dramat doświadczania zła, które – jak zauważał ks. Józef Tischner – może być niekiedy piękne, to dramat życia człowieka, który nieustannie „zmuszany” jest do dokonywania wyborów służących jemu i zbiorowości³. Jakkolwiek mamy świadomość wszechobecnego istnienia zła, może nawet przyjmujemy, że jest ono koniecznością/perspektywą dla zaistnie-

¹ P. Sztompka: *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008, s. 24.

² T. Gadacz: *Historia filozofii XX wieku*. Nurty. T. 2. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2009, s. 572. Zob. M. Buber: *Ja i Ty*. Przekł. J. Doktor. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1992.

³ Ibidem, s. 636. Zob. J. Tischner: *Filozofia dramatu*. Wyd. 2. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2006.

nia dobra, to nasze myśli orientujemy ku dobru, jako jednej z uniwersalnych wartości, obok prawdy i piękna.

Sama kategoria dobra w naukach społecznych: filozofii, pedagogice, socjologii, jest poddawana dogłębnym analizom. Platon pisał: „Kto nie jest wewnątrznie zrośnięty i spokrewniony z tym, co moralne i piękne, ten [...] nigdy nie pozna prawdy o dobru i złu”⁴. Owa refleksja wielkiego filozofa czytelnie ilustruje, że wspomniane wartości ściśle z sobą korespondują, jak wskazuje praktyka, nie tylko w warstwie teoretycznej/naukowej, lecz także w codzienności.

Dobro w filozofii Platona odgrywało priorytetową rolę, było nie tylko wartością, lecz także cnotą. „O idei dobra Platon pisze, że jest podobna do słońca, które nie tylko oświeca rzeczy, ale również umożliwia im życie, rozwijanie się i rośnięcie [...]. Dobro [...] jest wszelkiego istnienia osnową. Dobro jest początkiem i końcem [...]. Jest pierwszą zasadą, wedle której powstał świat, i ostatecznym celem, do którego dąży”⁵.

Platon chciał normować życie ludzkie według idei dobra. Dla Arystotelesa nie istniało inne dobro niż realne. Naturę dobra, w ujęciu Arystotelesa, odnajdziemy nie na drodze abstrakcyjnego rozumowania, lecz w ustaleniu, jakie w rzeczywistości ludzie stawiają sobie cele⁶.

W okresie romantyzmu Jean-Jacques Rousseau pisał: „Istnieje nie tylko powszechne dobro, możliwe do poznania przez wszystkich, ale także powszechna wola, przez którą owo dobro może być uznane oraz wprowadzone w życie”⁷. Refleksja tego filozofa/pedagoga wskazuje formę czasownikową omawianej kategorii. A zatem dobro ujawnia się w aktywności/działaniu człowieka. Podobnie myślał Władimir Jankelevitch, gdy pisał, że „Dobro jest tym, co się czyni, co powinno się czynić”⁸.

Uważna lektura zaświadcza, że *dobrem* interesują się reprezentanci różnych dyscyplin naukowych i pozanaukowych na przestrzeni wszystkich minionych epok.

Dobro jako wartość, perspektywa działania czy cel powziętej aktywności czytelnie pojawia się również we wszystkich dziedzinach sztuki, niemal w każdym dziele. Zasadniczo, każdy wytwór artysty: obraz, rzeźba, film, książka, utwór muzyczny, sztuka teatralna, sam w sobie jest dobrem, pełniącym wiele funkcji artystycznych, emocjonalnych i społecznych. Każde dzieło jest też – zgodnie z koncepcją rzeźby społecznej Josepha

⁴ Cyt. za: W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa: PWN, 1988, s. 98.

⁵ Cyt. za: ibidem, s. 100.

⁶ Zob. ibidem, s. 118.

⁷ Cyt. za: T. Gadacz: *Historia filozofii XX wieku*. Nurty. T. 1. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2009, s. 346.

⁸ Cyt. za: ibidem, s. 534.

Beuysa – komunikatem społecznym, czynnikiem inspirującym do dialogu, sferą poznania⁹.

Tak jak w przeszłości odnotowywano potrzebę doświadczania dobra, tak i współcześnie jest ono wartością priorytetową. Kategoria ta definiuje społeczności poszczególnych okresów historycznych, jej obecność we wszystkich sferach aktywności człowieka zaświadcza o ich kondycji, odpowiedzialności i umiejętności dokonywania wyborów. Ks. Józef Tischner wskazywał, iż „To nie bycie usprawiedliwia dobro, lecz dobro usprawiedliwia bycie”¹⁰. Refleksja znakomitego filozofa, znawcy życia społecznego uświadamia, że obecność dobra w przestrzeni społecznej jest warunkiem koniecznym, podstawą społecznej egzystencji.

Nie wdając się w głębsze analizy filozoficzne dotyczące funkcjonowania dobra i zła, pragniemy zwrócić uwagę na pewne/wybrane obszary ludzkiej aktywności, które w naszym przekonaniu modelują w istotnym stopniu codzienną rzeczywistość społeczną.

Już pobieżna analiza współczesnego życia dostarcza informacji o obecności w przestrzeni społecznej dobra, dostrzegamy je w zachowaniach, postawach, relacjach międzyludzkich, organizacji miasta, przestrzeni architektonicznej, ofertach kulturalnych, organizacji życia zawodowego i prywatnego. Jednak nader często we wspomnianych obszarach przejawia się niedostatek owej wartości, która w danym czasie/miejsu dla wielu nie jawi się jako wartość realna, obecna, ale staje się wartością pożądaną, oczekiwaną. Tę wartość warto poddać procesowi rewitalizacji, realizowanej poprzez szeroko rozumianą edukację z wykorzystaniem sztuki, którą to w niniejszym opracowaniu ujmować będziemy w kontekście wytworów artystycznych. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż ze względu na istnienie wielu różnych formuł artystycznych, przejawów sztuki, obiektów o zróżnicowanej budowie, technice wykonania, a także ze względu na ogromną różnorodność stosunku odbiorców do tych wytworów, przypisanych im skojarzeń i interpretacji, ujęcie wytworu artystycznego w ramy definicyjne nastrocza wielu trudności¹¹. Zatem w celu przybliżenia owego pojęcia, chcąc uniknąć mnożenia kontekstów, odniesiemy się do wyróżników wytworu artystycznego. I tak, w socjolo-

⁹ J. Beuys: *Teksty, komentarze, wywiady*. Wybór, oprac., wstęp J. Jedliński. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Ruchu i Centrum Sztuki Współczesnej, 1990. Zob. J. Kaczmarek: *Joseph Beuys: od koncepcji artystycznej do teorii społecznej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 1.

¹⁰ J. Tischner: *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998, s. 187.

¹¹ M. Golka: *Socjologia sztuki*. Warszawa, 2008, s. 39 – podaję za: B. Mazepa-Domagała: *Upodobania obrazowe dzieci w wieku przedczytelniczym w zakresie ilustracji książkowej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011, s. 18.

gicznym ujęciu jedyną cechą różnicującą wytwory artystyczne jest „podobanie się”, rozumiane jako „pragnienie współprzeżywania z wytworem, doznanie trudnej do określenia przyjemności mającej swe źródło w tym kontakcie. Można zatem przyjąć, iż »podobanie się« to nie tylko reakcja na formę, lecz ogólna reakcja syntetyzująca różne właściwości i »użytki« wytworu”¹², przy czym trzeba pamiętać, iż wcale nie musi być owo „podobanie się” „powodowane obecnością wartości – tradycyjnie rozumianych jako piękno, swe źródło może mieć w wielu innych wartościach, które wywołane zostały wieloma potrzebami, a których nie sposób jednoznacznie zdefiniować”¹³.

Rewitalizacja społeczna jako potrzeba powrotu wartości dobra

Sam termin „rewitalizacja społeczna” określamy tu jako „proces wyrażający się w działaniach podejmowanych przez społeczność lokalną posiadającą określony kapitał (potencjał) kulturowy i społeczny – reprezentowaną zarówno przez lokalne instytucje, stowarzyszenia czy jednostki – zorientowany na przywrócenie, poprawę oraz wzmocnienie warunków i jakości życia. [...] To aktywizacja i partycypacja lokalnej społeczności, w sferze społecznej i kulturalnej – uwzględniając przeszłość historyczną, tradycję i tożsamość kulturową – ma w rezultacie przyczynić się do budowania wspólnej przestrzeni życia przyjaznej dla zróżnicowanych kulturowo i etnicznie środowisk”¹⁴. Warunkiem osiągnięcia zamierzonych rezultatów jest świadomość istoty danego działania, potrzeby wprowadzenia określonych zmian/usprawnień oraz chęć uczestnictwa, aktywnej i biernej partycypacji w codziennej aktywności modelującej realia rzeczywistości.

Odczuwalny brak powszechnego dobra, a co za tym idzie poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji generuje zjawiska społecznie niepokojące, obejmujące swym zasięgiem coraz szersze grupy społeczne. Stajemy się lub już jesteśmy współcześnie obywatelami społeczeństwa ryzyka, jak zauważa Anthony Giddens¹⁵, które „wymusza” na nas permanentny wy-

¹² M. Golka: *Socjologia sztuki...*, s. 39 – cyt. za: B. Mazepa-Domagała: *Upodobania obrazowe dzieci...*, s. 18.

¹³ B. Mazepa-Domagała: *Upodobania obrazowe dzieci w wieku przedczytelniczym...*, s. 18–19.

¹⁴ T. Wilk: *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010, s. 31.

¹⁵ A. Giddens: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa: PWN, 2002.

siłek myśli i działań zorientowanych na zabezpieczenie i kompensację wspólnej przestrzeni życia. To narzuca pojawienie się nowych wartości i orientacji, które z większą lub mniejszą dynamiką aplikują się w codzienność społeczną.

„Wyłanianie się nowego ładu normatywnego pociąga za sobą konieczność zinternalizowania kolejnych (obowiązujących) w ponowoczesnym świecie norm, reguł i wartości. Nowe reguły gry powinny być powszechne albo przynajmniej respektowane przez większość aktorów społecznych, to znaczy winy stać się elementem wzajemnie na siebie ukierunkowanych aspiracji, oczekiwań partnerów działających w poszczególnych sferach i instytucjach współczesnego życia społecznego”¹⁶.

Przywołana refleksja staje się szczególnie istotna, gdy uwzględnimy coraz dynamiczniej szerzącą się wielokulturowość, a w konsekwencji pilną potrzebę edukacji, która pozwoliłaby racjonalnie wykorzystać ową różnorodność dla pożytku indywidualnego i społecznego, a tym samym zlikwidować lęki i bariery przed obcym/nieznany.

Współcześnie można również zaobserwować rysujący się obraz społeczeństw, które tworzą procesy dwojakiego rodzaju: „Z jednej strony są to procesy celowo wyzwalane przez ludzi w przyrodzie i społeczeństwie w oczekiwaniu, iż wywołują pewne pożądane stany. Z drugiej strony w grę wchodzi procesy, które są wprawdzie inicjowane przez ludzi, przebiegają jednak niezależnie od ich woli i wiedzy, nabierając nieprzewidywalnego charakteru”¹⁷. Wspomniane procesy generują zróżnicowane postawy, które wypełniają przestrzeń codzienności, będącej niepowtarzalną sferą naszych – indywidualnych i społecznych – doznań. „Nasz indywidualny udział w realiach codzienności wymaga pewnego, choć nie zawsze uświadomionego, wysiłku, zdolności percepcyjnych i reakcji emocjonalnych”¹⁸. To, jak postępujemy, jakie podejmujemy decyzje, jakie relacje budujemy z innymi ludźmi, zależy w decydującym stopniu od środowiska rodzinnego i realizowanego tam świadomie procesu wychowania i socjalizacji, a także od pozostałych środowisk wychowawczych, których wpływu doświadczyliśmy i nadal doświadczamy na co dzień. Człowiek jako istota społeczna realizuje swoje życie wśród innych. Uczestnicząc w codziennym spektaklu wzajemnej wymiany, kontaktów, relacji, współtworzenia, oczekujemy – nie werbalizując tego stale – życzliwości, wsparcia, dobra. I chociaż – jesteśmy przekonane – znakomita większość społeczeństwa

¹⁶ A. Radziewicz-Winnicki: *Spółeczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004, s. 81.

¹⁷ W. Kwaśniewicz: *Procesy żywiołowe*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2000, s. 209.

¹⁸ A. Radziewicz-Winnicki: *Spółeczeństwo w trakcie zmiany...*, s. 9.

posiada i wyraża taką potrzebę, to jednak doświadczenia codzienności zbyt często temu przeczą. Być może wynika to z braku wiedzy, iż dobro to nie tylko teoretyczne konstrukty ukute przez filozofów czy abstrakcyjne definicje w sferze aksjologicznej, to przede wszystkim wartości wyrażające się w społecznych relacjach, postawach i działaniach jednostek i grup społecznych stanowiących ośnowę codziennego, powszechnego życia.

Nawet pobieżna diagnoza współczesnych społeczeństw ukazuje, że nasze oczekiwania i potrzeby w zakresie odczuwania dobra nie są w pełni zaspokajane. Niedostatek dobra, w naszym przekonaniu, w największym stopniu dostrzegany jest we wzajemnych relacjach rodzinnych i społecznych, w postawach wobec starszej części społeczeństwa, odpowiedzialnym realizowaniu czynności zawodowych i społecznych, sposobie komunikowania się, kulturze stosowanego języka, stosunku wobec odmienności/ inności kulturowej, religijnej, rasowej, etnicznej, a także odmienności od powszechnie przyjętych norm stylizacji, mody. Wspomniany niedostatek dobra zauważalny jest też w kategorii kultury osobistej – stylu zachowania, porozumiewania się, wyrażania szacunku, manierach, życzliwości i grzeczności.

Kwestią nader istotną w czynionych rozważaniach jest nasza świadomość, iż brak powszechnego dobra funkcjonującego w ramach zaakceptowanych aktualnych norm i zasad postępowania społecznego generuje zachowania agresywne/przemocowe, stając się zarzewiem kolejnych konfliktów. Mając to na uwadze, warto podjąć konkretne działania, by powrócić do tego, co w przeszłości charakteryzowało, nie tylko rodzime, społeczeństwa, kultury – do dobra we wzajemnych relacjach i działaniach.

Przykładów obecności dobra w stosunkach społecznych dostarcza rodzima literatura piękna. Wystarczy przywołać *Lalkę* Bolesława Prusa lub *Rodzinę Połanieckich* Henryka Sienkiewicza, a ujrzymy przykład kultury, grzeczności we wzajemnych kontaktach, nawet wtedy, gdy przedmiotem rozmowy były sprawy sporne lub gdy rozmówcy byli w jawnym konflikcie. Nie wyobrażano sobie, by ludzie mieniący się osobami inteligentnymi i kulturalnymi porozumiewali się w sposób wykraczający poza przyjęte normy społeczne, by postawy, czyny nie były charakteryzowane przez określone maniery.

Wspominamy o tym, mając wszelako świadomość, że owe zachowania cechowały ówczesnie tylko pewną część społeczeństwa. Współcześnie nawet elity, które są znacznie bardziej wykształcone niż ówczesna arystokracja czy mieszczaństwo, nie przestrzegają pewnych zasad. Cenne byłoby uczynienie tej kwestii przedmiotem szerszej społecznej dyskusji. Ponadto warto zauważyć, iż tak jak w przeszłości, tak i obecnie w życiu codziennym dokonuje się nieustanny proces wychowania, oddziaływania, wreszcie naśladownictwa. Swoistym paradoksem jest, iż minione poko-

lenia miały możliwość doświadczania, edukacji społecznej na znacznie wyższym poziomie niż ten, z którym mamy do czynienia obecnie, niegdyś doświadczano w kontaktach bezpośrednich grzeczności, szacunku, a zatem dobra znacznie częściej niż dzieje się to obecnie. Kultura ulicy, instytucji dawnej, XIX-wiecznej Warszawy i współczesnej znacznie się różnią w tym względzie. Różnica ta nie wypada na korzyść współczesnych pokoleń.

Priorytetową rolę w kształtowaniu właściwych i pożądaných postaw edukujących ku dobru winna pełnić – co warto podkreślić – rodzina, a dalej pozostałe środowiska wychowawcze: grupa rówieśnicza, szkoła oraz środowisko lokalne z istniejącymi tam instytucjami. Wszelako rolę edukatora, przewodnika w przedmiotowej kwestii może pełnić także sztuka (wszystkie jej dziedziny).

Sztuka (teatr, film) jako instrumenty kreujące dobro w codzienności w przestrzeni społecznej

Sztuka doskonale ilustruje i opisuje społeczeństwo, jego konstrukcję i funkcjonowanie. Stanowi, poprzez swoje dzieła, źródło poznania społeczeństwa w poszczególnych epokach. Najbardziej widoczne jest to w odniesieniu do literatury, „zwłaszcza prozy realistycznej (czyż nie są wymienionymi socjologami Balzac, Zola, Faulkner, Steinbeck, Grass, Marquez [...]). Treści socjologiczne odnajdujemy także w poezji i dramacie. [...] W niedyskursywny sposób obserwacje i intuicje na temat społeczeństwa sugeruje także malarstwo (Bruegel, Bosch, Rembrandt, Velazquez, Goya [...] i wielu innych), rzeźba, a nawet twórczość muzyczna, np. opera. Ogromną skarbnicą wiedzy socjologicznej jest film, fotografia, reportaż telewizyjny. I nic w tym dziwnego. Dominującym tematem sztuki jest przecież los człowieka, a los ten [...] nierozzerwalnie związany jest ze społeczeństwem”¹⁹.

Obszarem poznania, w kontekście socjologicznym i pedagogicznym, jest również teatr, bodaj najbardziej społeczna ze wszystkich dziedzin sztuki. To kompozycja idealna, łączy bowiem w sobie wszystkie pozostałe dziedziny, wydobywając z nich określone wartości.

Sztuka teatralna czy filmowa czerpie z przestrzeni społecznej inspiracje dla swej twórczości. Tak było w przeszłości i tak jest obecnie. Pojawiają się w sztuce wizje fantastyczne, nierealne, ale w całokształcie dziedzictwa kultury są zdecydowanie rzadziej reprezentowane przez poszczególne dziedziny, zwłaszcza teatr, film czy malarstwo, niż obrazy

¹⁹ P. Sztompka: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2012, s. 23.

rzeczywistości. Los człowieka, jego codzienne zmaganie się z trudnościami, aspiracje, dążenia czy doświadczanie radości, szczęścia bardziej niż światy fantastyczne zajmują poszczególnych twórców, dostrzegających w tym nie tylko materiał na kolejne artystyczne dzieło, ile – w myśl słów J. Beuysa – środek lub czynnik regulacji/zmiany poprzez fakt zaistniałego komunikatu, asumptu do dyskusji, dialogu, edukacji²⁰.

W ostatnich latach w Polsce odbywa się wiele festiwali filmowych i teatralnych, między innymi: Nowe Horyzonty we Wrocławiu, Warszawski Festiwal Filmowy, Festiwal Sztuki Reżyserskiej „Interpretacje”, Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Dialog” – Wrocław, Malta Festiwal w Poznaniu, Festiwal Czterech Kultur w Łodzi. Na każdym z nich można podziwiać wielość i różnorodność propozycji ukazania biografii ludzkich w różnych konfiguracjach codzienności. To ilustracja, zarówno z przeszłości (adaptacje dawnych utworów, w tym dramatów), jak i z teraźniejszości, przykładów dobra w relacjach, kontaktach i działaniach społecznych.

Obok wymienionych festiwali w wielu środowiskach naszego kraju realizowane są liczne projekty, obejmujące poszczególne dziedziny sztuki; projekty te zorientowane są na aktywizowanie lokalnych społeczności w celu ich rewitalizacji²¹. Istotą podejmowanych działań jest coraz większa powszechność zaangażowania grup społecznych dostrzegających zasadność i skuteczność prowadzenia szeroko rozumianej edukacji poprzez określone dziedziny sztuki. Partycypacja bierna i czynna staje się płaszczyzną społecznego dialogu, wymiany poglądów, wreszcie namysłu i refleksji nad istniejącą rzeczywistością oraz wartościami pożądanymi.

Literatura, muzyka, plastyka z pewnością mogą być źródłem edukacji²², ale w jeszcze większym stopniu, jak się wydaje, doświadczeniu i rozbu-

²⁰ J. Kaczmarek: *Joseph Beuys: od koncepcji artystycznej do teorii społecznej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 1.

²¹ Zob. T. Wilk: *Rewitalizacja...; Logic of Some – Selected – Concepts in Contemporary Education. (Between Education and Perception of Committed Art/Theatre)*. Eds. A. Rzymiełka-Frąckiewicz, T. Wilk. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2014.

²² Zob. m.in. B. Mazepa-Domagała: *Dziecięce spotkania ze sztuką. Strategia projektowania spotkań ze sztuką oparta na rozumieniu, interpretacji i tworzeniu przekazów wizualnych*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2009; Eadem: *Edukacja dla przyszłości, czyli o mocy wyobraźni*. W: *W kręgu sztuki i ekspresji dziecka. Rozważania inspirujące*. Red. K. Krasoń, B. Mazepa-Domagała. Mysłowice-Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda, 2006; B. Mazepa-Domagała: *Edukacja kulturalna – wymiar historyczny i współczesny*. W: *Wychowanie opieka, wsparcie. Tradycja i doświadczenia polskiej pedagogiki oraz możliwości współczesnego ich wykorzystania*. Red. M. Wójcik. Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda, 2002.

dzeniu aktywności służy teatr²³ lub film. Wzbogacenie słowa obrazem czy bezpośredni kontakt z aktorem to niezwykle cenne doznania. Dodatkowym walorem prezentowania danego dzieła teatralnego jest często przestrzeń pozateatralna, tworząca naturalną scenografię. Stosowną ilustracją przywołanej refleksji są słowa wieszczki narodowej Adama Mickiewicza: „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę”.

Dostrzegając pilną potrzebę rewitalizacji kategorii dobra w codzienności przestrzeni społecznej, pragniemy zorientować naszą uwagę na wybrane przykłady z dziedziny sztuki teatralnej i filmowej ilustrujące codzienne życie ludzkie. W przykładach tych zaakcentujemy przedstawione trudności i ograniczenia, konflikty i smutki, pozytywne i negatywne emocje człowieka.

Motywarem przewodnim tegorocznej edycji Malta Festiwal Poznań uczyniono temat: „Ameryka Łacińska. Mieszkańcy”, który ukazany został w wielu konfiguracjach – podczas spektakli, koncertów, instalacji, wystaw artyści odnieśli się do kluczowych problemów kontynentu, jakimi są wykluczenie, przemoc i narkotyki. Tematyka ilustrująca nie tylko rzeczywistość Ameryki Łacińskiej stała się impulsem do społecznych dyskusji, namysłu nad możliwościami kreowania rzeczywistości wolnej od wspomnianych problemów.

Zagadnieniem przewodnim równie znaczącego i realizowanego z wielką dbałością VII Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Dialog” – Wrocław było pytanie o zło w człowieku. W prezentowanych spektaklach analizowano naturę ludzką, której owocem są faszyzm, ludobójstwo, rasizm, ale która nadal jest zdolna do ocalającej miłości. Podstawową dewizą współczesnego teatru jest przekonanie, że „Teatr musi być zanurzony w świecie, by móc przeciwstawiać się rzeczywistości”²⁴.

Zamysłem twórców festiwalowych było zaakcentowanie, że rozwój negatywnych zjawisk prowadzi do destrukcji. Znakomity holenderski twórca Johan Simons, reżyser kilku spektakli prezentowanych w ramach wspomnianego festiwalu, nie jest optymistą, gdy – nie tylko w swojej ojczyźnie – dostrzega brutalizację życia codziennego, prawo silniejszego i zanik empatii. Nie tylko Simonsowi „jego teatr wydaje się jednym wielkim biciem w dzwony. Dla Europy i świata”²⁵.

Negatywne zjawiska diagnozowane w przestrzeni (nie tylko) naszego kraju stały się przedmiotem zainteresowania autorów spektaklu *Źle ma się kraj* przygotowanego w teatrze w Bydgoszczy. Tematem sztuki jest na-

²³ Zob. H. Guzy-Steinke, T. Wilk: *Uczeń i teatr. Realia a poszukiwania możliwości realizacji edukacji teatralnej w szkole*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2009.

²⁴ A. Kyzioł: *Światło, deszcz i krew*. „Polityka” 2013, nr 41, s. 83.

²⁵ Ibidem.

mysł nad tym, kiedy ostatnio było dobrze. Autorzy spektaklu „Szukają momentu w historii, kiedy jeszcze sfera publiczna funkcjonowała, a zysk i rynek nie były jedynymi wartościami, jakimi kieruje się demokratyczne państwo. Wsiadając do magicznej lodówki, trafiają do odbudowującej się po wojnie zachodniej Europy, która tworzy państwa opiekuńcze, inwestuje w publiczną edukację, służbę zdrowia, koleje i pocztę. Liczy się nie bogactwo jednostki, ale dobro ogółu. Dziś szczątki i ruiny państwa porasta gęsta trawa. Wyrastają z niej symbole kapitalizmu”²⁶.

Zasadniczo wiemy już, kiedy **było** dobrze. Autorzy innych spektakli zastanawiają się, kiedy znów **będzie**. To pytanie kierują do widzów. Czy ktoś zna odpowiedź?

Twórczość austriackiego reżysera Ulricha Seidla ukazuje jego „poszukiwania” dobra w relacjach ludzkich, w postawach, działaniach społecznych. Zwolennik naturalizmu i prawdy w sztuce filmowej ukazuje widzom naturalistyczne obrazy, które mają dowodzić, że człowiek to istota raczej nieszczęśliwa, poszukująca nadziei, bardzo często samotna²⁷. Przedstawiając w swoich filmach oblicza starości, Seidl podejmuje próbę dialogu z pokoleniem ludzi starszych, którym pragnie uświadomić, że starość to kolejny etap w życiu, że starość – tak jak młodość – może i powinna być piękna. Reżyser zwraca się także do przedstawicieli młodszej części społeczeństwa, by zechcieli dostrzec w starości mądrość, dobro i piękno, by szanowali osoby starsze i nie zabraniali im żyć według własnych scenariuszy.

Twórczość Seidla to przykład logicznej edukacji społecznej. Pytanie, czy zechcemy z niej skorzystać.

Starość i samotność to tematy twórczości nie tylko filmowej. Przykładem innego opracowania tego tematu może być spektakl Łukasza Kosa *Starość jest piękna*, prezentowany w przestrzeni Warszawy. To dobry tekst prowokujący do dyskusji o miejscu i roli osób starszych we współczesnym świecie. Dodatkowym walorem inscenizacji jest publiczność, często przypadkowi przechodnie, którzy zatrzymują się na warszawskim placu Konstytucji, by uczestniczyć w plenerowym spektaklu.

Mądrym przykładem edukacji do starości, do okazywania dobra osobom starszym jest film Doroty Kędzierzawskiej *Pora umierać*, ze znakomitą rolą Danuty Szafarskiej. To studium relacji pomiędzy starszą kobietą i jej synem, który nie dostrzega potrzeb swojej matki, zorientowany tylko na własne, materialne korzyści. To także znakomity obraz relacji babki i wnuczki, która jest jaskrawym przykładem postawy konsumpcyjnej, bezstresowego wychowania, braku zasad, wartości rodzinnych i społecznych. Film, co nie jest częste w rodzimej kinematografii, ukazuje triumf

²⁶ A. Kyzioł: *Środkowy czerwcowy*. „Polityka” 2013, nr 27, s. 70.

²⁷ Zob. J. Wróblewski: *Piekło w raj*. „Polityka” 2012, nr 29, s. 74.

mądrości starych kobiet, która nie poddaje się naciskom i dominacji współczesnego globalnego świata, pełnego nader często agresywnych i zorientowanych tylko na korzyści finansowe ludzi. Klarowny przykład triumfu dobra nad złem.

W pewnym zakresie relacje rodzinne obrazuje spektakl *Lament na placu Konstytucji*, który Krystyna Janda już kilka lat temu wprowadziła w przestrzeń miasta – właśnie na warszawski plac Konstytucji. Logicznie spójne, chociaż tak różne, monologi trzech kobiet: babci, matki i córki, to przykład relacji trzech pokoleń. Doskonale napisany tekst współczesnego dramaturga Krzysztofa Bizio jest dobrą ilustracją relacji rodzinnych i społecznych: „córka wyrzuca rodzicom hipokryzję, ale w prostytuowaniu się za jeansy z cekinami nie widzi nic złego, matka jest zdradzaną bezrobotną na prozacu, a babcia ma w życiu dwa cele: wygrać w totka i postawić mężowi nowy nagrobek”²⁸. Krytyk teatralny Aneta Kyzioł zauważa, że: „Na głęboką diagnozę społeczną trochę to za mało”²⁹, ale spektakl motywuje do refleksji, tym bardziej że przedstawiony obraz nie jest fikcją literacką i definiuje życie wielu rodzin w Polsce, ukazując charakter relacji i jakość życia poszczególnych jednostek.

Specyficzną próbą poszukiwania dobra w życiu, zwłaszcza w życiu osób pozbawionych wolności na skutek aktywności przestępczej, jest zwycięzca ubiegłorocznego festiwalu filmowego w Berlinie – dramat *Cezar musi umrzeć*. Reżyserzy Paolo i Vittorio Taviani swój film, będący kompozycją różnych form artystycznych, opierają na motywach dramatu *Juliusz Cezar* Williama Szekspira; tematem filmu jest inscenizacja sztuki Szekspira przygotowana przez osadzonych w rzymskim więzieniu o zastrzyconym rygorze. Aktorzy – skazani z długimi wyrokami – zasadniczo nie komentują swojego życia, pozbawieni zasad moralnych, niezdolni do autorefleksji. Przemiana następuje za sprawą prób do spektaklu. „Dopiero dzięki frazom Szekspirowskiego dramatu o »śwędzących dłoniach«, »pieniądzach zdobywanych szalbierstwem« i »dobru zastępowanym lepszym« dociera do nich prawda o nich samych. Jeden z gangsterów po zagraniu sceny budzenia się wyrzutów sumienia, która uświadomiła mu jego własną winę, szczerze nazywa Szekspira geniuszem, bo wydaje mu się, że dramaturg tak dobrze poznał świat *cosa nostra*, że musiał mieszkać w jego rodzinnym Neapolu. Inny wyznaje, że odkąd przeczytał sztukę, cała stała się dla niego prawdziwym więzieniem”³⁰.

Film jest istotnym przekazem o możliwości stosowania wobec osadzonych nowych, nadal niepowszechnych form resocjalizacji z wykorzystaniem sztuki. Po raz kolejny potwierdza, że oddziaływanie sztuki, zarówno

²⁸ A. Kyzioł: *Lament w deszczu*. „Polityka” 2007, nr 27, s. 59.

²⁹ Ibidem.

³⁰ J. Wróblewski: *Szekspir w więzieniu*. „Polityka” 2013, nr 3, s. 68.

na ludzi wolnych, jak i na izolowanych w zakładach karnych, ma wielką moc i niesie z sobą oczekiwane czytelne rezultaty.

Kategoria dobra to wartość pożądana nie tylko w grupie osób dorosłych, również dzieci są dobrem w pełni zainteresowane, nawet jeżeli nie zawsze precyzyjnie potrafią tę potrzebę określić.

Brak dobra w świecie dziecka, w przestrzeni, w której żyje, ilustruje spektakl *Dzieci Medeï* w reżyserii Doroty Kędzierzawskiej, którego głównymi bohaterami są dzieci, pozornie spokojnie bawiące się w swoim pokoju, w rzeczywistości zaś pilnie obserwujące rzeczywistość i wsłuchujące się w informacje dochodzące ze świata dorosłych, który – jak się okazuje – nie jest bajką. Rzeczywistość dorosłych wkraczająca w świat dzieci nie gwarantuje poczucia bezpieczeństwa, dobra. Budzi lęk przed nieznanym i negatywne emocje. To doskonała lekcja dla dorosłych, mająca na celu uświadomienie im potrzeby odpowiedzialności i świadomości wychowawczej³¹.

Innym przykładem ilustrującym przestrzeń wspólną dzieci i dorosłych jest film Philippe'a Falardeau *Pan Lazar*, nakręcony na podstawie sztuki teatralnej. Akcja filmu rozgrywa się w szkole, jawiącej się tutaj jako metafora skonfliktowanego społeczeństwa. To symboliczny świat, ale z interesującymi portretami współczesności. Rzecz dotyczy nie tyle umiejętności porozumiewania się ludzi o odmiennych kulturach, ile raczej empatii, umiejętności przeżywania cierpienia, zwłaszcza przez dzieci. Doświadczenie traumatyczne przeżywają dzieci z montrealskiej podstawówki, które muszą zmierzyć się z samobójczą śmiercią ulubionej nauczycielki, oraz nowy wychowawca – algierski imigrant, próbujący odnaleźć równowagę po stracie swojej rodziny. Bliskie relacje, czułość, ale i rozmowy o przemocy oraz śmierci budują porozumienie, relacje uczeń – nauczyciel, ale budzą też kontrowersje. To doskonały przykład realnych sytuacji, które muszą ośwoić młodzi ludzie. Kluczowa jest tu nieustanna rozmowa pomiędzy nauczycielem i uczniami, to, czego tak często brakuje w wielu szkołach³². Ten film to „Piękna, mądra przypowieść”³³.

O instytucji szkoły traktuje kolejny film: *Wrony*, który pragniemy przywołać jako przykład poszukiwania dobra w przestrzeni mocno niedoskonałej wychowawczo i społecznie. Dorota Kędzierzawska, reżyserka filmu, ukazuje jeden dzień z życia około 10-letniej bohaterki, którą wychowuje samotna matka z deficytem empatii, miłości, dobroci i troski. Dziewczynka zasadniczo wychowuje się poza domem, obserwując świat i szukając miłości, akceptacji. Podejmowane przez bohaterkę działania – uprowadzenie kilkuletniej dziewczynki i próba odgrywania wobec niej kochającej matki – nie przynoszą zaspokojenia potrzeb dziecka: miłości,

³¹ A. Kyzioł: *Dzieci Medeï*. „Polityka” 2014, nr 23, s. 83.

³² J. Wróblewski: *Grupowa terapia*. „Polityka” 2013, nr 5, s. 69.

³³ Ibidem.

bezpieczeństwa i akceptacji. Bohaterka nie otrzymuje wsparcia ze strony szkoły i nauczycielki, która nie tylko nie okazuje jej troski, zainteresowania, pomocy, ale poprzez swoją postawę i komentarz dyskredytuje dziewczynkę wobec całej klasy. Film to doskonałe studium ukazujące losy dziecka będące konsekwencją wadliwych postaw, zaniedbań i braku odpowiedzialności dorosłych.

Ulrich Seidl mówił, że: „Kino musi drażnić. Sztuka – jeśli jest dobra – bulwersuje. Wyrzywa rozleniwioną, wbija w fotel publiczność z pozycji biernego obserwatora, pokazuje jej to, co ona sama stara się przed sobą ukryć. Konfrontuje ją z jej własnymi demonami. To się udaje tylko wówczas, gdy widzowie rozpoznają się w filmowym lustrze”³⁴.

Podstawowym aspektem jest to, czy widzowie zechcą poddać się refleksji, czy podejmą dyskusję, zechcą rozmawiać; nie chodzi o to, by publiczność przekonać do swej racji, ale by podzielić się argumentami. To pozwala budować więzi, dostrzegać trudności, nawet zło i podejmować współpracę na rzecz wspólnego dobra.

Na zakończenie

Przywołałyśmy zaledwie kilka – ujętych w formę spektaklu teatralnego lub filmu – obrazów współczesnego społeczeństwa, które doświadczają niedostatku dobra w różnych konfiguracjach swojej aktywności w przestrzeni społecznej.

Trudno o idealną receptę na dobro, ale nawet, wydawać by się mogło, niewielkie działania, zainteresowanie drugim człowiekiem i przeciwstawianie się wszechobecnemu złu dają nadzieję na zmianę, przeobrażenia mentalności i systemu wartości. Warto sięgać po przykłady dobrych zachowań, postaw, relacji – obecne w przeszłości, a pożądane współcześnie.

Wartościowym pomysłem na drodze edukacji do dobra jest wykorzystanie sztuki. Rejestrując rzeczywistość, sztuka pozwala uważniej przyjrzeć się zjawiskom, które często ignorujemy i których nie dostrzegamy. Sztuka to wielka siła, warto ją zatem zaaplikować w codzienność.

„Uczestnictwo w kulturze nie jest dla nas czymś odświeżającym. Globalna kultura to podstawowy budulec naszej tożsamości, ważniejszy dla samodefinicji niż tradycje, narracje historyczne, status społeczny, pochodzenie, a nawet język. Z oceanu dóbr kultury wyławiamy te, które odpowiadają nam najbardziej – wchodzimy z nimi w dialog, oceniamy je”³⁵.

Ważne, by poszczególne jednostki zechciały sięgać do bogatej oferty artystycznej; poszczególne dzieła sztuki mogą stanowić nie tylko per-

³⁴ J. Wróblewski: *Piekło w raju...*, s. 75.

³⁵ P. Czerski: *Do analogowych*. „Polityka” 2012, nr 10, s. 65.

spektywę artystycznych doznań, lecz także źródło szeroko pojmowanej refleksji i edukacji.

Edukacja identyfikuje się z nauką, postrzeganą jako czynność i obszar wiedzy, warto wszelako w ten układ włączyć sztukę. Co prawda, nauka i sztuka doskonale „mogą się obywać bez siebie, strzegąc zazdrośnie swoich terytoriów. Tylko że to logika rodem z wojen kulturowych. O wiele ciekawsze poznawczo efekty przynosi międzyplemienna komunikacja”³⁶.

Sztuka w przestrzeni społecznej to już nie fanaberia czy jednorazowy zabieg, to jak dobro, pożądana potrzeba. Sztuka nie jest tylko artystycznym doświadczeniem, przeżyciem, współcześnie – może bardziej niż kiedykolwiek – stanowi praktykę społeczną.

Pośród wszystkich dziedzin sztuki, teatr jawi się jako najsprawniejszy instrument poznania człowieka i otaczającego go świata. Ma istotną moc w kreowaniu postaw, wartości, relacji społecznych. Warto zatem zadbać o to, by w najbliższej przyszłości sztuka, która wyrosła ze społeczeństwa i dla niego została powołana, stała się komplementarnym obszarem wsparcia i edukacji. Bezsprzeczna użyteczność sztuki, jej społeczne funkcje winny odnaleźć się w codziennej rzeczywistości. Tylko czy potrafimy i chcemy z tej oferty skorzystać?

Bibliografia

- Bendyk E.: *Od pająkokozy do pikseloży*. „Polityka” 2013, nr 22.
- Beuys J.: *Teksty, komentarze, wywiady*. Wybór, oprac., wstęp J. Jedliński. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Ruchu i Centrum Sztuki Współczesnej, 1990.
- Buber M.: *Ja i Ty*. Przekł. J. Doktor. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1992.
- Czerski P.: *Do analogowych*. „Polityka” 2012, nr 10.
- Gadacz T.: *Historia filozofii XX wieku*. Nurty. T. 1–2. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2009.
- Giddens A.: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa: PWN, 2002.
- Golka M.: *Socjologia sztuki*. Warszawa: Centrum Doradztwa i Informacji Difin, 2008.
- Guzy-Steinke H., Wilk T.: *Uczeń i teatr. Realia a poszukiwania możliwości realizacji edukacji teatralnej w szkole*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2009.
- Kaczmarek J.: *Joseph Beuys: od koncepcji artystycznej do teorii społecznej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 1.

³⁶ E. Bendyk: *Od pająkokozy do pikseloży*. „Polityka” 2013, nr 22, s. 56.

- Kwaśniewicz W.: *Procesy żywiołowe*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2000.
- Kyzioł A.: *Dzieci Medei*. „Polityka” 2014, nr 23.
- Kyzioł A.: *Lament w deszczu*. „Polityka” 2007, nr 27.
- Kyzioł A.: *Środkowy czerwcowy*. „Polityka” 2013, nr 27.
- Kyzioł A.: *Światło, deszcz i krew*. „Polityka” 2013, nr 41.
- Logic of Some – Selected – Concepts in Contemporary Education. (Between Education and Perception of Committed Art/Theatre)*. Eds. A. Rzymełka – Frackiewicz, T. Wilk. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2014.
- Mazepa-Domagała B.: *Dziecięce spotkania ze sztuką. Strategia projektowania spotkań ze sztuką oparta na rozumieniu, interpretacji i twórczym przekazach wizualnych*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2009.
- Mazepa-Domagała B.: *Edukacja dla przyszłości, czyli o mocy wyobraźni*. W: *W kręgu sztuki i ekspresji dziecka. Rozważania inspirujące*. Red. K. Krasoń, B. Mazepa-Domagała. Mysłowice-Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda, 2006.
- Mazepa-Domagała B.: *Edukacja kulturalna – wymiar historyczny i współczesny*. W: *Wychowanie – opieka – wsparcie (tradycje i doświadczenia polskiej pedagogiki oraz możliwości współczesnego ich wykorzystania)*. Red. M. Wójcik. Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda, 2002.
- Mazepa-Domagała B.: *Upodobania obrazowe dzieci w wieku przedczytelniczym w zakresie ilustracji książkowej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011.
- Radziewicz-Winnicki A.: *Spółeczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004.
- Sztompka P.: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2012.
- Sztompka P.: *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008.
- Tatarkiewicz W.: *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa: PWN, 1988.
- Tischner J.: *Filozofia dramatu*. Wyd. 2. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2006.
- Tischner J.: *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998.
- Wilk T.: *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.

Wróblewski J.: *Grupowa terapia*. „Polityka” 2013, nr 5.

Wróblewski J.: *Piekło w raju*. „Polityka” 2012, nr 29.

Wróblewski J.: *Szekspir w więzieniu*. „Polityka” 2013, nr 3.

Beata Mazepa-Domagała, Teresa Wilk

Goodness, the Real or Desirable Value?

Reflections from the Perspective of the Need

for Revitalization of Goodness

Through Art / Theater in the Everyday of the Social Space

Summary: The presented article is a reflection of the authors on a scarcity of goodness in the social space. Taking into consideration that goodness is a prerequisite for a rewarding human existence, it is vital to be aware of the need for experiencing / the presence of goodness in all areas of human activity at every stage of human life. By recalling some titles of literature illustrating the manifestations of goodness in everyday social relationships, attitudes and actions, the authors would like to direct the readers' attention to only selected areas which - at low cost of willingness, kindness, responsibility, may become a space where goodness will be not merely a sought-after value, but will become a genuinely real value. What is also worth noticing is the involvement and participation of art / theater in shaping positive needs, including the need for goodness.

Key words: goodness, value, revitalization, social space, art, theater

Beata Mazepa-Domagała, Teresa Wilk

Das Gute – wirklicher oder gesuchter Wert?

Die Reflexionen in Bezug auf den Revitalisierungsbedarf des Guten mittels Kunst/Theater im Alltag

Zusammenfassung: Der vorliegende Artikel ist Folge der von den Verfasserinnen angestellten Reflexionen über den Mangel an dem Guten im gesellschaftlichen Raum. Angenommen, dass das Gute eine das sinnvolle Leben des Menschen bestimmende Bedingung ist, sollte man sich darüber klar werden, dass das Gute auf allen Gebieten der menschlichen Aktivität und in jedem Lebensabschnitt notwendig ist. Sich auf manche Titel der schönen Literatur berufend, die verschiedene Ausdrücke des Guten in alltäglichen gesellschaftlichen Beziehungen, Haltungen und Handlungen veranschaulichen, möchten die Verfasserinnen die Leser nur auf diese ausgewählten Gebiete aufmerksam machen, wo das Gute nicht nur gesucht sondern auch völlig erreichbar wird. Sie betonen dabei das Engagement und die Teilnahme der Kunst/des Theaters an dem Prozess, günstige Bedürfnisse, darunter das Gute, zu bilden.

Schlüsselwörter: Gutes, Wert, Revitalisierung, gesellschaftlicher Raum, Kunst, Theater